Rok III. Niedziela 2-go września 1917 r. Nr. 202.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 k. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Pokłosie rewolucyjne.

Pisma rosyjskie pełne są zarówno szczegółów katastrofy na froncie, jak rozważań o jej przyczynach z opowiadań o jej przebiegu.

Przewrót państwowy dla armji w jej całej masie był gromem z jasnego nieba. Ani żołnierze ani nawet oficerowie nie byli do niego przygotowani.

Nowe życie rozpoczęło się w armji zaraz, w pierwszych dniach wolności.

Polityka udzieliła się wojskom, w armji zakipiało, jak w ulu. Gorące zajęcie się polityką wzrosło jeszcze więcej, kiedy powstały rozmaite żołnierskie komitety.

Te komitety zaś, z których każdy, niezależnie od wielkości reprezentowanego oddziału uważał za swoje prawo, jeśli nie rozstrzygać — to przynajmniej roztrząsać najważniejsze kwestye państwowe—wkrótce stały się swojego rodzaju parlamentami, w których kwestye polityczne wysuwa się prawie na pierwszy plan.

Armie ogarnęła jakgdyby jakaś psychesa.

Wszystkie jej myśli i rozmowy zajęte tylko i tylko polityką. Armia rozprawia, spiera się dowodzi, wymyśla i rozpada się wreszcie na partye. Słowem jeden wielki mityng. Polityka jednak nie jest łatwą sztuką.

Mimo wszystko bowiem ciemnota w Rosyi wielka. A rewolucja nie uświadomiła przecież wszystkich i nie rozjaśniła im odrazu wszystkiego. Ale politykomanja objęła wszystkich.

Nic też dziwnego, że na jej gruncie bujnie krzewią się kuryoza, które byłyby bardzo śmieszne, gdyby nie były nieraz tak tragiczne.

Zdarzenia te i fakty ciekawe, budzą obawę o przyszłość, o armię i o Rosyę.

Partyjność rozwinęła się w armii wspaniale. Ale otwarcie występują tylko partye socyalistyczne. Burżuazyjne np. KD. nie tylko w armii nie mają powodzenia, ale gdyby się nawet i znaleźli odważni burżuje, głoszący zasady partyi wolności ludu, rozegnanoby ich jako kontrrewolucyonistów!

Najbardziej ożywioną działalność rozwijają tu socjal.-rewolucyoniści, oraz socyal-demokraci mieńszewicy i bolszewicy.

To też te organizacye zdobywają w armii masy nowych członków. Skład ich jednak w większości przypadkowy.

Wielu wstępuje do danej partyi nie z powodu przekonań i nie powodując się sympatyą osobistą do takiej lub owakiej platformy politycznej jakiejś organizacyi, lecz z przyczyn, często z polityką nie mających nic wspólnego.

Zwykle nastrój polityczny jakiegoś oddziału zależy od osobistych zalet oratora partyjnego. Jeśli w jakiejś rocie znajdzie się „bolszewik“ posiadający talent krasomówczy i umiejący oddziaływać na tłum, można być pewnym, że w rocie tej większość „bolszewicka“. Wystarczy jednak, aby pojawił się jeszcze lepszy orator mieńszewik, który potrafi „w puch“ rozbić wszystkie dowody „bolszewika“ — i oto „bolszewicka“ rota stopniowo staje się „mieńszewicką“.

Stałości w przekonaniach nie ma. Jednego żołnierza zapytano:

— Do jakiej partyi należysz?

— Ja „bolszewik“!

— A dlaczego wybrałeś właśnie tę partyę?

— Dlatego, że ich więcej, a myśmy postanowili iść za większością demokracyi rosyjskiej.

I ten „bolszewik“ był wybrany delegatem na wszechrosyjski zjazd włościańskich delegatów.

W obiegu jest teraz „straszne“ słowo:

— Burżuj!

Odmieniają go we wszystkich przypadkach, używają gdzie trzeba i nie trzeba.

Zdawałoby się, że używający go tak często powinni zrozumieć jego treść. Ale w rzeczywistości tak nie jest.

— Batiuszka — powiada żołnierz do pułkowego duchownego mówią, że tę wieś podpalili burżuje.

— Jacy burżuje?

— A to ci złodzieje, grabieżcy, mordercy, którzy nie uznają rządu.

Zdziwiony taką odpowiedzią pop, wyjaśnił żołnierzom, co to jest — burżuj; ale żołnierz nie uwierzył.

— Jakoś to batiuszka — nie tak. Ja słyszałem, jak jeden mówca mówił: burżuje — to tacy, którzy piją naszą krew, grabią, okradają i kaleczą nas.

Ogromne mnóstwo słów obcych, wyrzuconych przez rewolucje na rynek życia społeczno-politycznego, masie przeważnie niezrozumiałych, zaciemnia jasność politycznej świadomości. Gazety, zwłaszcza socyalistyczne, są nimi przepełnione.

Niektórzy żołnierze umyślnie wstawiają masę wyrazów obcych, uważając taki makaronizm językowy za oznakę partyjnego „dobrego tonu“. Oczywiście, nie martwią się tem, że większości tych słów wcale nie rozumieją.

W rezultacie oczywiście masa kurjozów.

Jakiś komitet rozpatrywał sprawę ziemi. I znalazł się mówca, który żądał „nacyonalizacyi“ ziemi na socyalistycznych zasadach, z podziałem na własność nie mniej jak 30 dziesięcin na gospodarstwo.

Jeszcze mniej zrozumiałe są dla żołnierzy wszelkie zasady konstrukcyi retorycznej. Rozmaite allegorye, porównania, przenośnie i symbole najczęściej tylko zaciemniają ich świadomość i przeszkadzają zrozumieniu treści mowy.

Podczas mojego objazdu po froncie —opowiada dalej autor artykułu — zacząłem rozmawiać z grupą żołnierzy; mówiliśmy o celach wojny.

— Wojnę trzeba skończyć. A w tym celu musimy odebrać od Milukowa klucze od Konstantynopola. Poco on je trzyma w kieszeni?

— Co wy mówicie?

— A przecież przyjeżdżał tu delegat Bielanowski i mówił nam, że dopóki Milukow nosi w kieszeni klucze od Konstantynopola, dopóty nie będzie pokoju. Trzeba mu je więc odebrać.

Raz znowu rozmawiałem z żołnierzem o stosunkach między żołnierzami a oficerami. Żołnierz powtarzał znane oskarżenia o nieszczerości oficerów, o ich niechęci łączenia się z żołnierzami i o wrogim stanowisku do żołnierzy.

— Przedstawiasz sobie tę sprawę zupełnie fałszywie, odpowiadam żołnierzowi. Przeciwnie, ja przekonałem się, że z małymi wyjątkami, oficerowie idą do Was z otwartą duszą...

— Tak ładnie z otwartą duszą... Oto np. nasza Rada Oficerskich Delegatów ogłosiła odezwę, w której pisze: „Żołnierze, podajmy sobie ręce“.

Piszą, „podajmy“, a przecież do tego czasu żaden z nich nie podaje ręki. Jakaż więc to szczerość?...

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 30 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Pułki niemieckie utrwaliły swe ostatnie sukcesy na północ od Foksani, przez zdobycie wczoraj miejscowości Iresti, której zaciętego utrzymano pomimo licznych ataków. Na południe od Ocna rozbiły się nieprzyjacielskie uderzenia. Dalej ku północy na licznych odcinkach frontu wschodniego wzmogła się działalność bojowa.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wielkie zapasy zbrojne nad Soczą także wczoraj toczyły się z największą zaciętością. Wał obrońców sprostał zwycięsko najcięższym uderzeniom. W obszarze na północ od Kal w godzinach porannych złamały się dwa włoskie ataki. Koło Podlesce, Madoni i Britof nieprzyjaciel przez cały dzień aż do późnej nocy bez przerwy rzucał nowe masy na nasze pozycye. Wszystkie uderzenia rozbiły się o zaciętą wytrwałość dzielnych.

Wśród wielu środków walki, z których pomocą nieprzyjaciel stara się pokonać nasz opór, wystąpił wczoraj nowy, w tym terenie prawie nieoczekiwany. Na wschód od Britof włoska kawalerya ruszyła na nasze oszańcowania. Przyjęły ją karabiny maszynowe i zniszczyły. Bohaterskim wojownikom na Monte Gabriele dzień 29 sierpnia przyniósł ponownie gorące godziny. Nieprzyjaciel ciągle szturmował warownię. Pod wieczór udało się mu na północnym stoku wedrzeć się do naszych rowów. Z nastaniem ciemności nasze wojska wśród ciężkiej niepogody ruszyły do kontrataku. Nowe zapasy skończyły się bezładną ucieczką Włochów. Także na wschód od Gorycyi napór wojska nieprzyjacielskiego nie zmniejszył się jeszcze. Podczas gdy przed południem odparto tylko luźne ataki, po południu przeciwnik po kilkugodzinnym ogniu huraganowym podjął ponownie ogólny atak masowy o szerokich rozmiarach. Znowu obszar San Marco znalazł się w ogniu walki. Tutaj bagnetami i ręcznymi granatami, podobnie jak wszędzie między St. Caterina i Vertoiba utrzymano pierwszą linię. Koło Konstanievicy nasz front po skutecznym napadzie na przeciwnika posunął się nieco naprzód. Obok innych wojsk, w ostatnich walkach jeszcze oddziały pułków Nr. 10 (Przemyśl) i 48 (Nagy Kanisza) znalazły sposobność szczególniejszego odznaczenia się. Krwawe straty nieprzyjaciela są niezwykle ciężkie. Ilość jeńców wziętych od początku bitwy nad Soczą przekroczyła 10.000.

Tryest był wczoraj przed południem bombardowany przez nieprzyjacielskich lotników po raz drugi, a dziś rano po raz trzeci w ciągu 48 godzin. Ofiarą ataków padła pewna ilość mieszkańców. Pewna ilość domów prywatnych została uszkodzona.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 29 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Front ks. Ruprechta: Czynność bojowa we Flandryi także i wczoraj ograniczała się do silnego ognia w niektórych odcinkach, na północny wschód i na wschód od Ypres. Wczesnym rankiem Anglicy wykonali gwałtowne natarcie na północny wschód od Wieltje. Złamano je ogniem i w walce z blizka nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

Front niemieckiego następcy tronu: Na Drodze Pań kilka natarć wywiadowczych Francuzów, przedsięwziętych po ranach ognia na południowy wschód od Cerny, pozostało bez skutku. Pod Verdun wieczorem walka działowa znowu nabrała większej siły. Oprócz potyczek wywiadowczych nie było działalności piechoty.

Front ks. Albrechta: Na ogień francuski skierowany na Thiaucourt znowu odpowiedziano silnem ostrzeliwaniem miejscowości Noviant aux Pres.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Front ks. bawarskiego: Pod Dźwińskiem i Smorgoniami czynność ogniowa znacznie wzmogła się. Także na południowy zachód od Łucka, pod Tarnopolem i nad Zbruczem artylerya rosyjska była bardziej ruchliwa niż zazwyczaj.

Gront arcyks. Józefa: Na południe od Tirgul i Ocna odparto ataki rumuńskie na nasze linie.

Grupa Mackensena: Sukces walk dnia 28 bm. w górach na północny zachód od Foksani wczoraj rozszerzono. Sprężyste natarcie wypróbowanych wojsk atakowych wyparło broniącego się zacięcie nieprzyjaciela z Iresti i odepchnęło go wstecz za wzgórza na północ od tej wsi ku dolinie Susity. Pułk złożony ze Ślązaków i Sasów szczególnie się odznaczył. Zabrano blisko 300 jeńców oraz wiele karabinów maszynowych i pojazdów. Gwałtowne ataki nieprzyjaciela prowadzone dla ulżenia tej części frontu bez oglądania się na stratę w ludziach przeciw liniom, wywalczonym przez nas na północny-wschód i na północ od Vasmuncelul pozostały bezowocne i nie wywarły wpływu na operacye atakową na zachód od Susity. Nad Seretem i nad dolnym Dunajem czynność bojowa wzmogła się.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Zwiększona działalność ogniowa trwała dalej, zwłaszcza na południowy zachód od jeziora Dojran. Koło Thuma i Alcka Male Bułgarzy wykonali pomyślne podjazdy, z których przywiedli żołnierzy kilku posterunków francuskich. Kilka atakujących kompanii nieprzyjacielskich ogniem spędzono.

v. Ludendorff.

NORWEGIA ZGADZA SIĘ NA ŻĄDANIA AMERYKAŃSKIE.

DAZOLEA. Jak donosi paryski „Matin“, Norwegia akceptowała warunki amerykańskie i zgodziła się na zakaz wywozu do Niemiec. Szwecya natomiast uważa postulaty amerykańskie, jako nie dające się pogodzić z neutralnością.

ODROCZENIE KONSTYTUANTY.

„Central News“ donoszą z Moskwy: „Kiereński wzbrania się zwołać konstytuantę jeszcze podczas wojny. Odroczył on ją formalnie do przyszłego roku, zgodził się jednak z większością rady ministrów, że o przyszłości Rosyi trzeba będzie radzić dopiero po wojnie.

MINISTER SPISKOWCEM.

BAZYLEA. Ag. Havasa donosi z Kairu: „Minister Haile Georg został aresztowany i wtrącony do więzienia. Krąży pogłoska, że knuł on spisek przeciwko rządowi“.

KRONIKA.

Sądy polskie a władze okupacyjne. Odnośnie do szczegółów zawartych w artykule pod powyższym tytułem w numerze 430 „Ziemi Lubelskiej“ z 27-go sierpnia należy zaznaczyć, że nie są one ściśle o ile chodzi o okupacyę austro-węgierską. Na obszarze tej okupacyi w dniu 1-go września sądy polskie odrazu wchodzą na miejsce dotychczasowych trybunałów i sądów powiatowych, które z chwilą oddania czynności prezesowi odnośnego sądu polskiego będą rozwiązane. Sądy polskie obejmują nietylko całkowity zakres działania wymienionych sądów, lecz także przeważną część dotychczasowych agend sądów wojskowych.

Sądy wojskowe zachowują ogólne sądownictwo karne przeciw osobom należącym do armii lub do jej orszaku. Osoby cywilne natomiast tylko w pewnych wyjątkowych wypadkach będą podlegały sądownictwu wojskowemu, mianowicie kiedy chodzi o przestępstwa przeciwko interesom armii, monarchii lub zarządu wojskowego, jak np. popieranie dezercyi, szpiegostwo, zdrada główna, obraza majestatu, niedozwolone posiadanie broni i t. p.

Wszystkie inne przestępstwa zaś będą sądzone przez sądy polskie.

W okupacyi austro-węgierskiej obok sądów polskich i wojskowych nie będzie już żadnej innej instacyi sądowej.

Otwarcie Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Kielcach. W dniu 1 września, o godz. 9 rano, w gmachu K.-P. Sądu Okręgowego, przy ulicy 3 maja odbędzie się akt uroczysty otwarcia tegoż Sądu. Nowej zwierzchności sądowej przedstawi się grono prawników i urzędników dla złożenia przepisanego nową organizacyą przyrzeczenia służbowego i utrzymania od zwierzchności potrzebnych wskazówek.

Sądy polskie w Lublinie. Skład lubelskiego sądu apelacyjnego przedstawia się następująco:

Prezes—p. Higersberger, wiceprezes—p. Steliński, sędziowie—pp.: Piaszczyński, Kosiecki, Nowicki, Hilsberg, Jaroszewicz, Hoser, Aleksander Niewiarowski, Modrzewski, Henryk Konic.

Skład lubelskiego sądu okręgowego jest następujący:

Prezes—p. Wacław Salkowski, wiceprezes—p. Zygmunt Seyda z Poznańskiego: sędziowie—pp.: Mierzyński, Orłowski, Przewóski, Mieczysław Zieliński, Zienkiewicz, Szymoński, Stokłosa z Gal., Rosenkiewicz z Galicyi, Stefan Zieliński, Bolesław Zambrzuski; prokurator—p. Astoal Żychliński, podprokuratorzy—pp.: Henryk Mondszajn, Bolesław Zawadzki, Józef Skolimowski, Księżopolski, Maciejko; sędziowie śledczy—pp.: Kalinowski, Szpanler z Gal. Fuks, Olechowicz, Paszkowski, Reis z Gal.

Szkółka Legionowa w Kamieńsku rozpoczyna rok szkolny z dniem 12 września uroczystem nabożeństwem, które odprawi w kościele parafialnym w Gomunicach kurator szkółki, kapelan legionowy ks. dr. Gilewicz. Naukę w tej szkole założonej i utrzymywanej przez Komendę Domu Uzdrowieńców Leg. Pol. w Kamieńsku udzielać będą ukwalifikowani nauczyciele: Kujbida Józef, Jaremski Jan i Szmigulant Franciszek.

Ograniczenie ruchu pociągów. Ministerstwo kolei zamierza wprowadzić ograniczenia ruchu pociągów, gdyby się okazały potrzebne w razie braku węgla. Przy zaprowadzeniu ograniczonego ruchu pociągów możnaby zaoszczędzić miesięcznie 200,000 cetnarów metrycznych węgla i dać je do rozporządzenia na inne cele ludności. W razie takich ograniczeń zatrzymanoby na głównych liniach a mianowicie między Wiedniem a państwem Niemieckim, Węgrami, Galicyą, krajami alpejskimi lub krajami sudeckimi jedną a najwyżej dwie pary pociągów pospiesznych. Poza tem ruch na większe odległości ograniczony byłby do pociągów osobowych.

Warunki pokojowe robotników angielskich. Punkty programu pokojowego są następujące:

1. Imperyalizm niemiecki musi zostać zniszczony. 2. Klasa robotnicza musi się zjednoczyć dla osiągnięcia pokoju. 3. Musi ona przyjąć za podstawę formułę pokojową „bez aneksyi". 4. Musi być stworzony Związek Narodów. 5. Niemcy muszą odbudować Belgię i zapłacić jej odszkodowanie. 6. Konferencya przedstawicieli narodów bałkańskich lub międzynarodowa komisya ma rozstrzygnąć sprawę bałkańską. 7. Alzacya i Lotaryngia przechodzi do Francyi. 8. Włoskie tereny przy Austryi — przechodzą do Włoch. 9. Zjednoczeni Polacy mają sami o swym losie rozstrzygnąć. 10. Palestyna dla żydów, pod międzynarodową gwarancyą. 11. Konstantynopol—portem wolnym. 12. Równikowe kolonje afrykańskie przejdą pod międzynarodowy zarząd. 13. Międzynarodowa kontrola ważnych środków spożywczych. 14. Zasadnicze zarządzenia przeciw bezrobociu. 15. Zaniechanie walki gospodarczej. 16. Zniesienie tajnej dyplomacyi.

Tajemnicze morderstwo w lesie wolborskim. Onegdaj została zawiadomiona milicya tutejsza, że w lesie wolborskim znajdują się zwłoki starszego mężczyzny, żyda, zmasakrowane w ohydny sposób.

Na miejsce zbrodni udał się p. Szklarski, członek oddziału kryminalnego milicyi wraz z organami austr. władz bezpieczeństwa.

Jak słychać żyd ów padł ofiarą napadu bandyckiego, dokonanego przez szajkę złoczyńców. Aresztowano dwóch osobników podejrzanych silnie o współudział w tej zbrodni. Za wykrycie sprawców tej tajemniczej zbrodni, która w całej okolicy wywarła wielkie wrażenie, wdrożyły władze bezpieczeństwa energiczne poszukiwania.

Zabity nazywa się Szajnferber, z Wolborza.

Dąbrowa.

(d) **Warszawski Teatr polski w Dąbrowie.** W dn. 8 i 9 września odbędą się 2 gościnne występy artystów Teatru polskiego ze znakomitą artystką Maryą Przybyłko-Potocką na czele.

Repertuar składa się z wysoce interesujących sztuk oryginalnych, jako to:

W sobotę—dn. 8 września odegraną zostanie znakomita komedya w 3 akt. G. Zapolskiej, p. t. „Żabusia".

W niedzielę—dn. 9-go t. m.—trzyaktowa komedya Wł. Perzyńskiego p. t. „Szczęście Frania" i jednoaktowa komedya A. Schnitzlera p. t. „Kolacyjka".

We wszystkich tych przedstawieniach obok znakomitej artystki p. Przybyłko-Potockiej—udział przyjmują wybitni artyści Teatru Polskiego z pp.: Broniszówną, Ordężanką, Bohdańską, Bendą, Oranowskim i Bogusławskim w rolach głównych.

Przedstawienia odbywać się będą w Sali Resursy.

Bilety wcześniej sprzedaje cukiernia „Versal".

Niewątpliwie publiczność Dąbrowska tłumnie pospieszy na przyjęcie prawdziwie artystycz. teatru.

(d) **Wybory w kuryi czwartej.** Zostali wybrani: pp. Węgrzecki Zdzisław, Lewicki Gustaw, Gertych Stanisław, Krzemiński Tomasz, Kaznowski Wacław, Kaliszek Wacław, Jachimczyk Bolesław, Kulesza Franciszek, Rechnic Joachim.

Na zastępców: pp. Dębski Edmund, Grodzicki Kazimierz, Michałowski Kazimierz, Mirek Edmund, Milde Józef, Goniewski Stanisław, Rogulski Jerzy, Goldhaar Bronisław, Stechman Henryk i Schönhof Alter.

(d) **„Najazd" artystów warszawskich** na Dąbrowę. Jeszcze nie zawitał do Dąbrowy Teatr Polski z Warszawy, jeszcze Lubicz-Sarnowska, sympatyczna „Koleczka" jest w drodze do nas, a już para artystyczna Janina Lucas i Zbigniew Orsza, zapowiedziała swe gościnne występy. Naprawdę! Dąbrowa to wielkie miasto.

Będzin.

(b) **Ostrzeżenie** następujące zostało ogłoszone. „Stosownie do rozporządzenia generał-gubernatora z 8 go lutego 1916 roku, dotyczącego ochrony urządzeń, utrzymanie których leży w interesie wojskowym, uszkodzenie urządzeń elektrycznych, karane będzie więzieniem do 5-ciu lat i grzywną do 10,000 marek.

W ostatnich czasach zostały niejednokrotnie umyślnie przez rzucanie kamieniami zniszczone izolatory porcelanowe przy masztach przewodników elektrycznych, prowadzących z Małobądza do granicy celnej w Czeladzi.

Po objęciu przewodników przez wojsko, jako urządzeń, leżących w interesie wojskowym, uszkodzenia te podpadają przeto pod wyżej wskazane przepisy karne. Osoby, napotkane przy rzucaniu kamieniami lub innym uszkodzeniu, będą surowo karane.

(b) **Ze Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia delegaci do Warszawy zdawali sprawozdanie ze starań swych w sprawie pozostawienia Sądu Okręgowego w Będzinie.

Ponieważ okazało się, że w danym razie idzie nie o poszczególny interes Będzina, a o sprawę całego ogółu powiatu będzińskiego, postawiono wniosek, aby kandydaci z Będzina i powiatu, upatrzeni przez czynniki zwalczające w Radzie Stanu starania o siedzibę dla Sądu w Będzinie nie przyjęli mandatów na ławników Sądu Okręgowego, jako wyraz protestu przeciwko działaniom sprzecznym z dobrem ogółu mieszkańców. Wniosek ten odłożono do dyskusyi na następnym zebraniu Zarządu Stowarzyszenia. Na tem że zebraniu delegaci zdawali sprawozdanie z bytności swej w c. n. Zarządzie kolejowym w kwestyi ponownego otwarcia przystanku Stary Będzin. Sprawa ta ma wszelkie, podobno, widoki pomyślnego załatwienia—z początkiem zimowego rozkładu jazdy.

(b) **Teatr Polski.** Zespół teatru Polskiego z Warszawy daje w teatrze Corso w poniedziałek „Miłostkę" sztukę w 3-ch aktach Schnitzlera i we wtorek „Żabusię" komedyę w 3-ch aktach Gabryeli Zapolskiej.

Bilety nabywać można w cukierni pana Czerwińskiego.

(b) **Pożary w Grodźcu i Czeladzi.** Grodziec ma nadzwyczajne szczęście do—pożarów. Każde odezwanie się dzwonków alarmowych wywołuje powiedzenie—pewno się znów Grodziec pali i, niestety tak też i przeważnie jest. Czemu to przypisać trudno jest określić, gdyż rozmaici rozmaite podają przyczyny pożarów: nieostrożność, podpalanie. To znów utrzymują, że dzięki temu, że strzechy są słomiane najczęściej pożar wznieca iskra z komina i to w czasie suszy i silnego wiatru przeważnie, tak że w ciągu kilku minut wieś stoi w płomieniach. Ostatni pożar Grodźca zniszczył znów 14 zabudowań, wielką ilość zboża, inwentarza rolniczego. W Czeladzi pastwą płomieni padły cztery zabudowania. Akcya ratunkowa w Grodźcu jest z powodu braku wody niezmiernie utrudniona. Warto również podkreślić fakt sąsiednich stosunków grodzieckich. Gdy w płomieniach stanie zagroda, sąsiad na ratunek nie pospieszy, założy ręce i patrzy. Do pompowania wody po licya napędzać musi siłą.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.